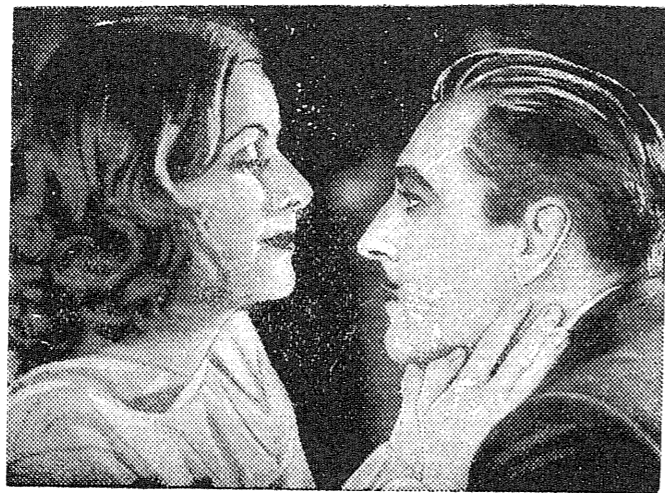




Warner Baxter, jeden z najwybitniejszych aktorów amerykańskich stworzył ostatnio wspaniałą kreację w filmie „Axela“, w którym partnerką jego była Leila Hyams.



Greta Garbo i John Barrymore w filmie p. t. „Ludzie w hotelu“.



Laurel i Hardy.



Eddie Robinson.



Emil Jannings.



Fragment najnowszego filmu wytwórni „Universal“ pod tyt. „Noc w Chicago“.



Genevieve Tobin, gwiazda „Universalu“

Łódź w ilustracji

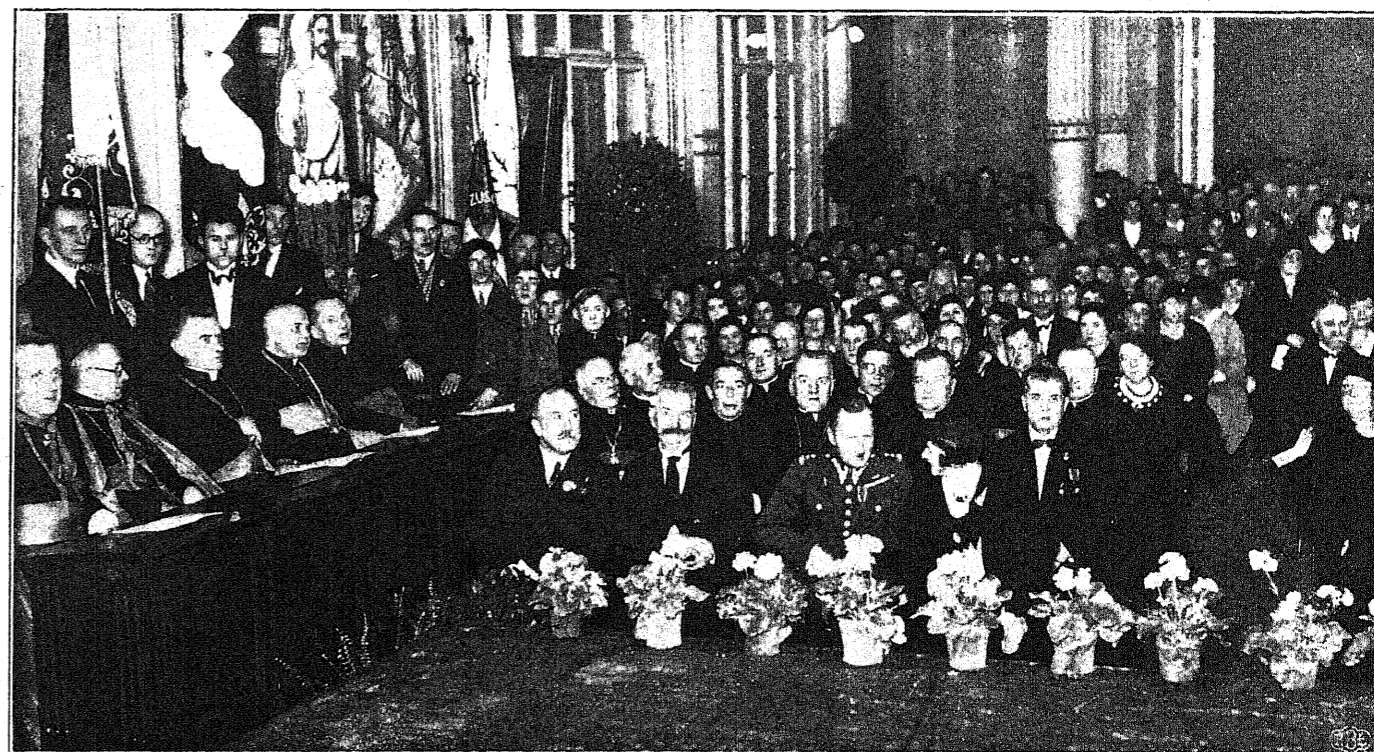
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK IX.

NIEDZIELA, dnia 19 lutego 1933 roku

Nr. 8

Akademja papieska w Łodzi



W tygodniu ubiegłym Łódź podniosła święcić 11-tą rocznicę wstąpienia na stolicę Apostolską Ojca św. papieża Piusa XI-go. Z okazji tej w świątyniach łódzkich odprawione zostały solenne nabożeństwa, a w godzinach popołudniowych w pięknie przybranej emblematami papieskimi salą Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja, poświęcona uczczeniu rocznicy Ojca św. W akademji tej wzięli udział liczni przedstawiciele władz, duchowieństwo, organizacje i korporacje. Na zdjęciu powyższym widzimy po stronie lewej w łóżach J. E. ks. ks. biskupów dr. W. Tymienieckiego, najwyższego pasterza Diecezji łódzkiej J. E. ks. biskupa sufragana dr. K. Tomczaka, ks. prałata Wyrzykowskiego, proboszcza katedralnego i innych przedstawicieli kapituły łódzkiej. Pośrodku zaś od strony lewej między innymi pp. posła dyr. Józefa Wolczyńskiego, płk. Haberlinga, komendanta miasta oraz p. Wilczyńską, inspektorę szkolną.

Pol. A. Meyer, tel. 108-81

W mrocznym uścisku lawiny

Na przełęczy kołował, rzeził i szalał wiatr, podrzucający w górę kurzawę śniegu wynosząc ją na olędzone szczyty. Z doliny podnosiły się tumany mgieł ocieźających i zło wrogich.

W tej chwili poczuł nachylenie stoku, po przejściu przełęczy i pędem puścił się na dół bez myśli, bez kierunku oddając się na przypadek spadku. Zjazd był piekielny.

Nieprzytomny, z omarzoną twarzą, zatrzymał się w dolinie. Tu'aj dopiero zmordowane, odprężone mięśnie pozwoliły na krótką myśl:

— Co dalej? Kurzawa.. wicher..

Z trudem podniósł głowę. Granatowy cień opadł na ściany gór.

— Już chyba późno.

Rozejrzał się wokoło. Nie czuł bólu w mięśniach, ale ciało miał ciężkie, jak ołowiane.

Wtem krzesanice powtórzyły kilkakrotnie krzyk.

Janek zdębiał.

— Człowiek. Wołanie o ratunek!

I znów krzyk przeleciał doliną raz i drugi. Poderwało go. Począł iść w jego kierunku, upadając co chwilę ze zmęczenia na twarz.

— Je-huuu — krzyczało wołanie.

— Je-huuu — odpowiedział i stanął jak wryty — Kto to?

— Wacek!

— Janek!?

— Poszedłem za tobą, nie mogłem znieść że cię zostawili samego.

Nagły grzmot przerwał ich rozmowę. Dolina zatrzęsa się, jakby szczyty runęły w nią, poderwane djabelską siłą. Białe ściany leciały huraganem w dół.

— Lawina — domyślili się obaj raczej, niż powiedzieli, tak martwy był ich szept.

Ruszyli z miejsca bez znaku. Nie wiadomo kiedy i jak dopadli schroniska.

Kiedy już nasycili puste żołądki nie czując nawet smaku spożywanego jadła, rozejrzeli się wokoło.

— No i co? Skazani jesteśmy na wygnanie. Lawiny ruszyły. Nie wiadomo kiedy wyjdź.

Grzebali po kątach zbierając resztki siana do spania. Nagle rozległ się krzyk Wacka:

— Janek! Janek! Aparat radiowy.

Stali przed nim chwilę bez oddechu upojeni obecnością, kogoś bliskiego, przyjaciela — wybawcy.

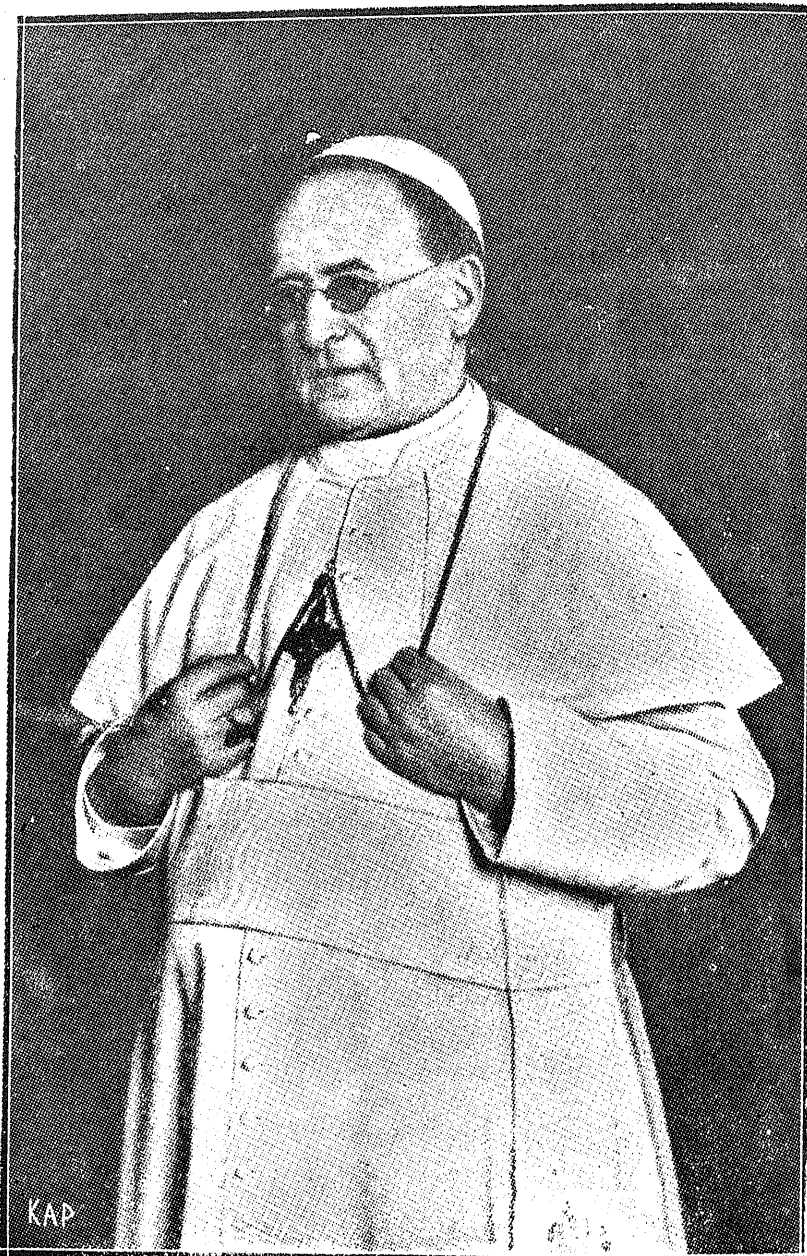
— Czy aby działa?

Z głośnika wydostały się słowa.—Ludzkie słowa! Oszczędzali je chroniąc drogie baterje. Codzień czatowali na komunikat. Piątego dnia zgłodnieli, zziębnięci, gdyż drzewo wypalili do cna — usłyszeli komunikat narciarski z Krakowa:

— „Śniegi, które ruszyły przed czterema dniami, odsłoniły zlodowaciałe ściany. Zjazd są ciężkie, ale możliwe.“

— Wacek! Szykuj deski! Wracamy.

Nazajutrz pieli się w mozolnym trudzie zpowrotem.



Ojciec Święty i Papież Pius XI, święcił ostatnio 11-tą rocznicę wstąpienia na Stolicę Apostolską.



Po nabożeństwie w Katedrze przedstawiciele władz i społeczeństwa opuszczają świątynię, wysłuchawszy modłów odprawionych w 11-tą rocznicę koronacji papieża Piusa XI-go.



Nowy wojewoda łódzki, p. Aleksander Hauke-Nowak, dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych po przybyciu do Łodzi objął urządowanie.



W dniu 12-go lutego odbył się w Warszawie zjazd „Pierwszaków“ t. j. członków I pułku Legionów. W zjeździe uczes'ni zżyła delegacja z Łodzi w składzie osób: Prezesa Okręgowego m. Łodzi mec. Słoniowskiego, wiceprezesa Wadowskiego, prez. Koła łódzkiego, p. Nowakowskiego. Na pierwszym planie widzimy gen. Rydza-Śmigłego, gen. Dąb-Biernackiego, gen. Kruk-Paszkowskiego i innych.



Teatr Kameralny w Łodzi wystawił komedję w 3 aktach Marji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej p. t. „Egipska pszenica“. Na zdjęciu widzimy autorkę p. Marję Pawlikowską-Jasnorzewską oraz siostrę jej p. Magdalenę-Samozwaniec.



Dotychczasowy wojewoda łódzki, p. Władysław Jaszczolt opuścił Łódź i udał się do Wilna, by objąć stanowisko wojewody wileńskiego.

Spór o meszek na kobiecej twarzy.

Salvatore Roussiere Fusco, przystojny młodzieniec ze starej i bogatej rodziny taranckiej, pokochał gorąco pewną młodą piękną lecz ubogą dziewczynę.

Najnormalniej w świecie pojął ją za żonę.

Nadspodziewanie młodo miesiąc obfito wał w wielu dramatycznych momentów i wkońcu okazał się że ster łodzi małżeńskiej obydwu ludziom wymyka się z rąk.

Ona kaprysiła nieco, raz po raz urządzała mężowi sceny, on zaś często był w gniewnym humorze i zimny.

Nastąpiła separacja.

Po kilku daremnych próbach pogodzenia się, dzięki staraniom teściowych, zniecierpliwiona pani Roussiere Fusco zażądała od niestałego małżonka pięćset lirów na miesiąc, tytułem alimentów i sto tysięcy lirów odszkodowania, twierdząc, iż bez poważniejszych powodów ją opuścił.

Sprawa oparła się o trybunał w Tarante.

Separowani małżonkowie pojawili się przed sądem.

— Wkrótce po moim małżeństwie — rzekła niespieszona młoda kobieta na mojej brodzie pojawił się zarost. Oh, nie poważnego, ot leciutki puszek!

Wobec tego mało ważnego zdarzenia małżonek mój nie posiadał się ze złości. R bił mi nieustanne wymówki.

— Tak istotnie miały się sprawy — stwierdził p. Salwator. Lecz — Wysoki Trybunał! — dodał z emfazą — tych kilka tygodni pożycia małżeńskiego, było dla mnie prawdziwą męką. Zdawało mi się, że pieczę brodę męzczyzny.

W rezultacie trybunał z Tarante skazał p. Salwatora na płacenie miesięcznej pensji, separowanej żonie.

W sądzie apelacyjnym w Bari, dokąd odwołał się skrzywdzony małżonek, adwokat bardzo umiejętnie bronił człowieka, którego zimno robi się na widok brody.. kobiecej.

Obrońca dowodził wymownie, że w pos-



Mistrz fortepianu, Ryszard Wagner, którego rocznicę śmierci święcił cały świat kulturalny.

tepowaniu p. Salvatora, w stosunku do żony, nie można absolutnie dopatrzeć się złej woli. Pokażcie mi człowieka, wołał obrońca z werwą, któryby potrafił zapanować nad instynktową awersją.

W wypadku, który rozpatrujemy, rozchodzi się o wyższy fatalizm, zaś siły człowieka, zbyt są niestety słabe, aby go zwalczyć.

Sąd w Bari uwolnił od winy i kary a tem samem i płacenia alimentów szczęśliwego już p. Salvatora.

Na wyrok dla siebie niepomyślny nie mogła zgodzić się kobieta, z meszkiem na brodzie i cała, coraz głośniejsza we Włoszech sprawa oparła się o sąd kasacyjny.

Aby móc wydać wyrok prawdziwie salomonowy, członkowie sądu postanowili od-

powiedzieć wpraw na kilka delikatnych pytań.

A zatem najwyższy trybunał zbada, czy instytucja małżeńska wpływa w jakikolwiek sposób na zarost kobiecej twarzy.

Następnie trzeba się upewnić, czy instytut piękności może zarządzić nieszczęśliwemu pani Roussiere Fusco, nadto trzeba stwierdzić, czy podczas narzeczeństwa młoda kobieta nie nadużywała pomocy brzytwy, celem łatwiejszego pogrążenia p. Salvatora, przyczyniając się w ten sposób do nieszczęsnego porostu „meszku”, którego jest ofiarą.

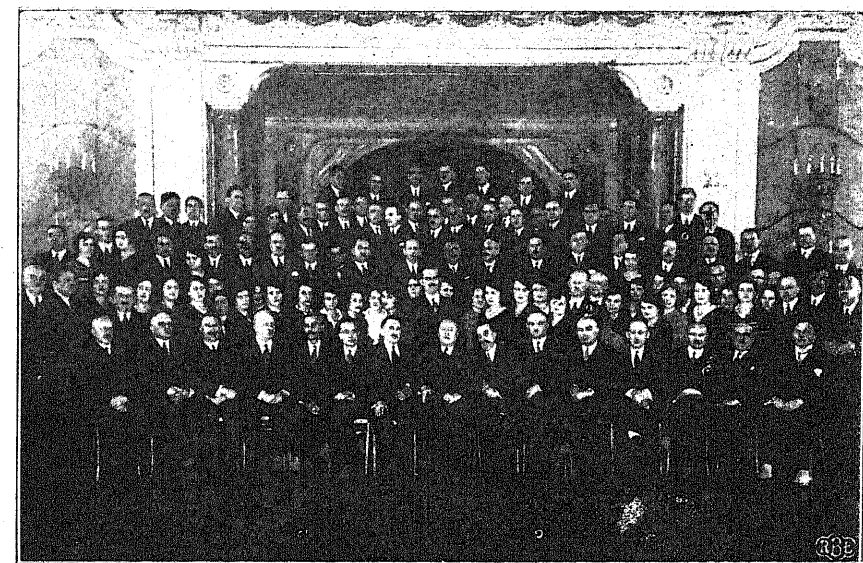
Zważywszy wszystkie i pro i contra,, w sprawie meszku na kobiecej twarzy, sąd wyda odpowiedni wyrok.



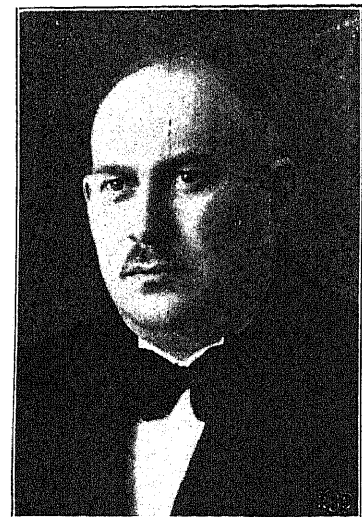
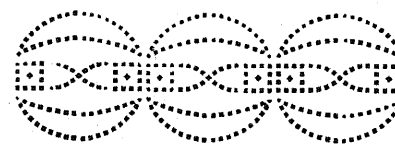
Nowy dyrektor Kasy Chorych w Łodzi p. Jan Dworski, doskonały znawca spraw ubezpieczeniowych, objął stanowisko po dyr. Samborskim.



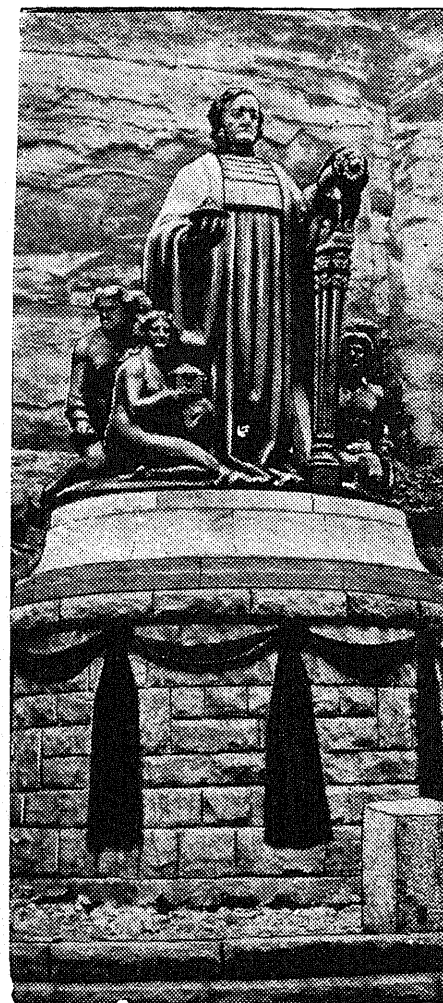
Dr. Mieczysław Kołodzki— rzeźba w brzoźnie znanego w kołach kulturalno-artystycznych Łodzi art. rzeźbiarza p. Zygmunta Kowalewskiego.



W Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi odbyło się uroczyste pożegnanie przez urzędników opuszczającego miasto nasze p. wojewody Jaszczolta.



P. Stefan Pluciennik, zasłużony w Łodzi działacz społeczny, został odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami.



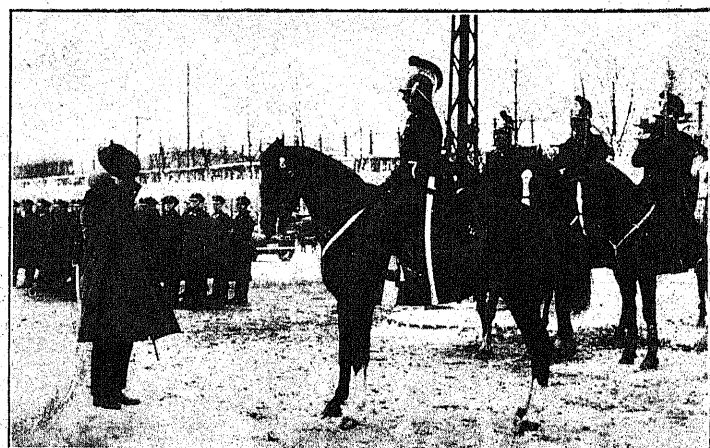
Piękny pomnik Ryszarda Wagnera w Pillnitz pod Dreznem w pobliżu starego młyna, gdzie Wagner skomponował swego Lohengrina.



Regulacja ruchu kołowego przy pomocy aparatu fotograficznego.



Fragment z defilady podczas obchodu rocznicy odzyskania morza. Na zdjęciu widzimy członków Zarządu Łódzkiego Oddziału Ligi M. i K. oraz Związku Marynarzy Rezerwy w osobach pp. Florczaka, Kornackiego, Świeczki, Pilichowskiego oraz inż. A. Frentzla.



Z pożegnania p. wojewody Jaszczolta. Opuszczający Łódź p. wojewoda Jaszczolt przyjmuje raport od komendanta policji konnej przed dworcem Łódź—Kaliska.



„Roznosiciel wody” obraz art. malarza Józefa Bedemera.

Nowe zwierzęta.

W świecie przyrody żyje wiele gatunków zwierząt, które naturalista nieustannie co rok odkrywa i kataloguje. Istniały one już oddawna, długo jednak ukrywały się przed badawczym spojrzeniem uczonego. Po nadto wykrywa się ciągle nieistniejące już gatunki stworzeń, występujące w postaci szczątkowej, a które dla nauk przyrodniczych są cennym przyczynkiem do poznania historii zwierzęcego świata.

Prócz tego istnieją zwierzęta rzeczywiście nowe, powstające w naszych czasach, dzięki pomocy człowieka.

O nich właśnie będzie tu mowa.

Nowe te zwierzęta są mieszańcami, powstaniem do życia na skutek skrzyżowania gatunków dobrze znanych. Jako przykład służyć może mulica, zrodzona ze skrzyżowania pewnych gatunków osłów i koni.

Obecnie uwagę przyrodników zaprzęta urodzenie się mieszańca, pochodzącego od tygrysy, i lwa, w londyńskim ogrodzie zoologicznym.

Hybrydy tej nie spotyka się w stanie natury, co tłumaczy się przez fakt, że tygrys i lew zamieszkują dwa różne kontynenty: Azję i Afrykę.

Nie mają zatem sposobności, aby zawrzeć ze sobą znajomość, jak dzieje się to w ogrodach zoologicznych. W tych sztucznych parkach natury przyrodnicy robią różne dziwaczne eksperymenty i właśnie w londyńskim „Zoo”, w listopadzie ubiegłego roku, na skutek stworzenia przez człowieka odpowiednich warunków, urodził się mieszańiec „pół krwi” tygrysy i „pół krwi” lwa.

Hybryd ten zrodzony w niewoli, posiada uformowanie ciała jak u tygrysa, umaszczenie natomiast podobne do lwa, czyste nieco z lekkimi śladami prążków matki — tygrysy. Nowe to zwierzę nie można uważać jednak za osobny gatunek zwierzęcy,



Wieczór towarzyski Spółdzielni uczniowskiej Szkoły Przem.-Handlowej w auli Szkoły Włókienniczej.



Na zdjęciu widzimy japoński krajobraz, przedstawiający wybrzeże morskie z widokiem na położoną w głębi górę Fudzi.



„Kobieta, wino, śpiew” — obraz art. mal. Lentza.



Tyrolczyk Antoni Seelos na międzynarodowych zawodach narciarskich w Innsbrucku

urodzenie jego uważać należy raczej za przypadek. Jak obserwacja dotychczasowa wykazała, mieszańce tygrysy i lwa, które także znano w przeszłości o czem niżej są częściej płci żeńskiej niż męskiej. Nie odznaczają się wielką żywotnością. Mało jest również prawdopodobnym aby mieszańce, o których mowa, mogły zrodzić potomstwo. Najczęściej bowiem hybrydy są bezpłodne. Może się natomiast zdarzyć, że hybryd skrzyżowany z rodzajem zwierzęcia, które wydało go na świat, urodzi potomka.

Mieszaniec ten, ma już swoją historję. Przed pięćset laty w Anglii i w Niemczech a wcześniej przed trzydziestu kilku laty, przyszło na świat kilka hybryd: tygrysięca — lew, Angielski „Przegląd naukowy” w numerze z dnia 27 maja 1893, opublikował również interesujące szczegóły o mieszańcach, zrodzonych w roku 1824 w menażerji Atkinsa w Windsor. Nie odznaczały się jednak żywotnością i rzadko osiągały wieku dojrzałego.

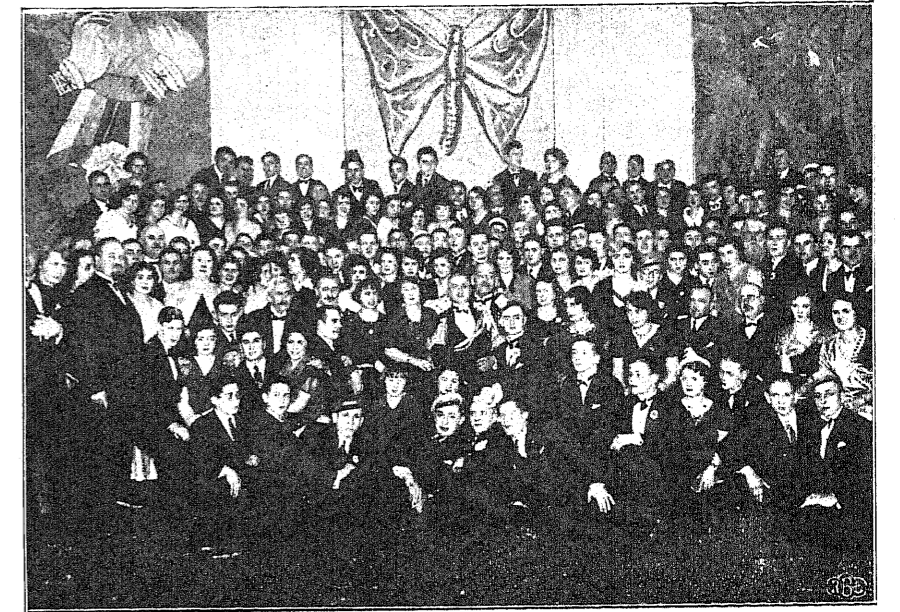
Ostatnio ogłosił również interesujące szczegóły profesor francuski Boulineau, o rezultatach doświadczeń nad skrzyżowaniem krowy z antylopą z Oranu, w Południowej Afryki. Przyszedł na świat nowy mieszańiec, u którego rogi i tylne nogi podobne są do ojca, wzmiankowanego wyżej pod nazwą „Oryx”. Jedno pytanie szczególnie jest ważne, którego praktyczna realizacja, doniosłe będzie miała znaczenie. Czy mieszańiec ten będzie mógł wydawać potomstwo z podobnymi jemu hybrydami. Jeśliby odpowiedź wypadła twierdząco, a do takich wniosków dochodzi francuski uczonec, mogłyby powstać zwierzęta, odporne na ukłucia groźnej plagi Afryki, muchy tse-tse. Antylopa, jak wiadomo nie reaguje na ukąszenia tej zjadliwej muchy.

Utrzymanie mieszańca antylopa-krowa i jego zdolność rozmnażania w przyszłości byłoby prawdziwą zdobyczą naukową, a dla ekonomicznego rozkwitu Afryki miałyby b. doniosłe znaczenie.

Zależy zatem wszystko od tego, czy mieszańiec ten zdolnym będzie do wydania potomstwa. Właśnie ta niewielka płodność nowych zwierząt, które tworzą się w naszych czasach, sprawia, iż mało jest prawdopodobnem, aby mogła powstać osobna rasa mieszańców.



Dziecięcy bal kostjumowy w Związku Handlowców Polskich w Łodzi.



Zabawa taneczna uczniów Szkoły Włókienniczej w Łodzi.

Zaznaczyć, należy, że mula, aby tylko ten gatunek zwierząt utrzymać przy życiu, ciągle krzyżuje się go z nowymi generacjami osłów i koni. Twierdząco również, że skrzyżowanie mulicy z koniem lub osłem może dać potomstwo, jest natomiast wykluczone, aby skrzyżowanie mulicy z mulem mogło dać potomka.

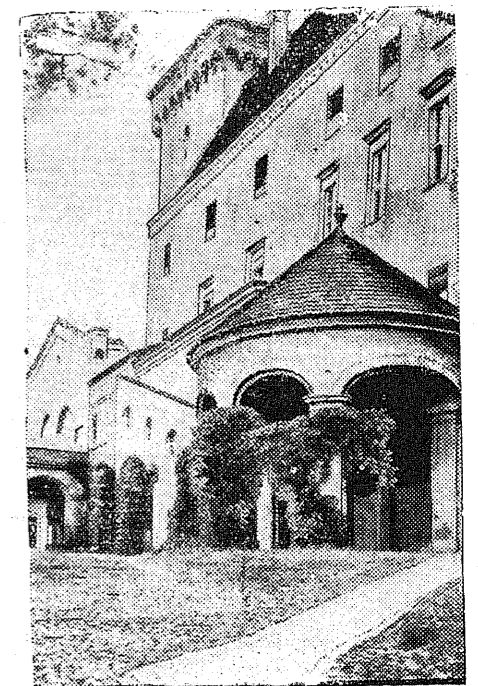
Ponadto kilka mieszańców żyje w stanie dzikim wśród ptaków, u ssaków mają miejsce jedynie w niewoli u człowieka.

Pewnym w każdym razie jest, że mieszańiec tygrysięca-lew istnieje, a hybryd krowa-antylopa „Oryx” ma duże szanse rozwoju.

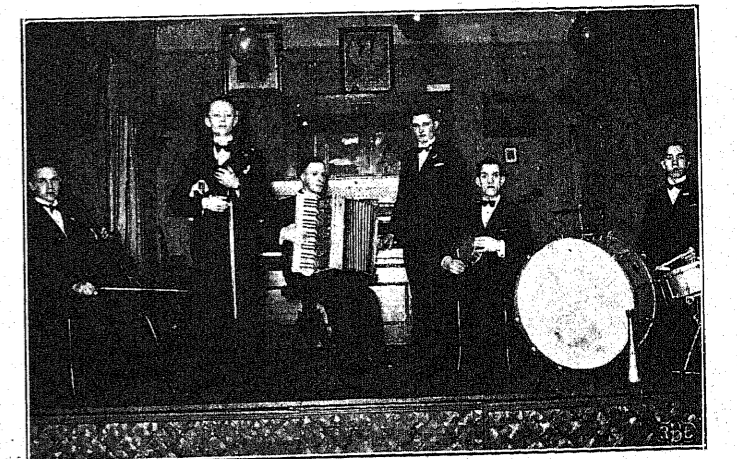
Urodzenie mieszańca psa-lisicy, zdaje się mało możliwym, chociaż i tego rodzaju krzyżowania przedsiębrano.

Za bajkę natomiast należy uważać dochowaną notatkę jakoby w roku 1684 w Anglii istniał mieszańiec kot-szczur.

Jak widać z powyższego, człowiek urodzony eksperymentator, nieustannie psuje szyki natury, powołując do życia osobliwe stworzenia.



Stary zamek na Śląsku, zamieniony w hotel.



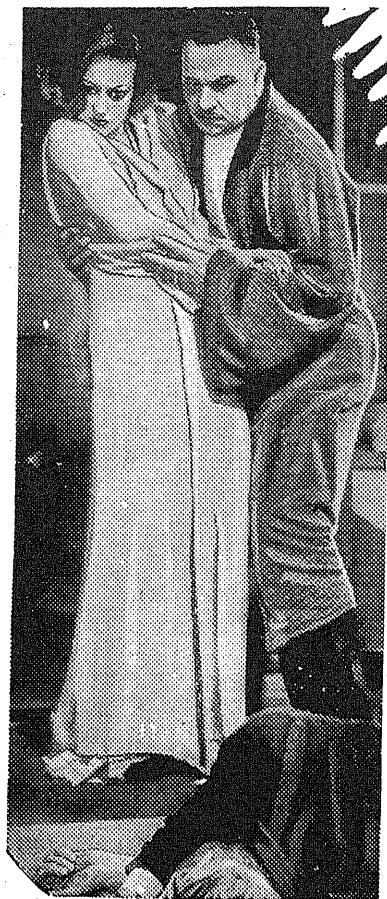
Świetnie zapowiadający się Kwintet-Jazz Tow. Muzycznego im. Barcewicza pod kier. Z. Rachalewskiego.



Stefan Jaracz, wielki tragik ekranu i sceny.



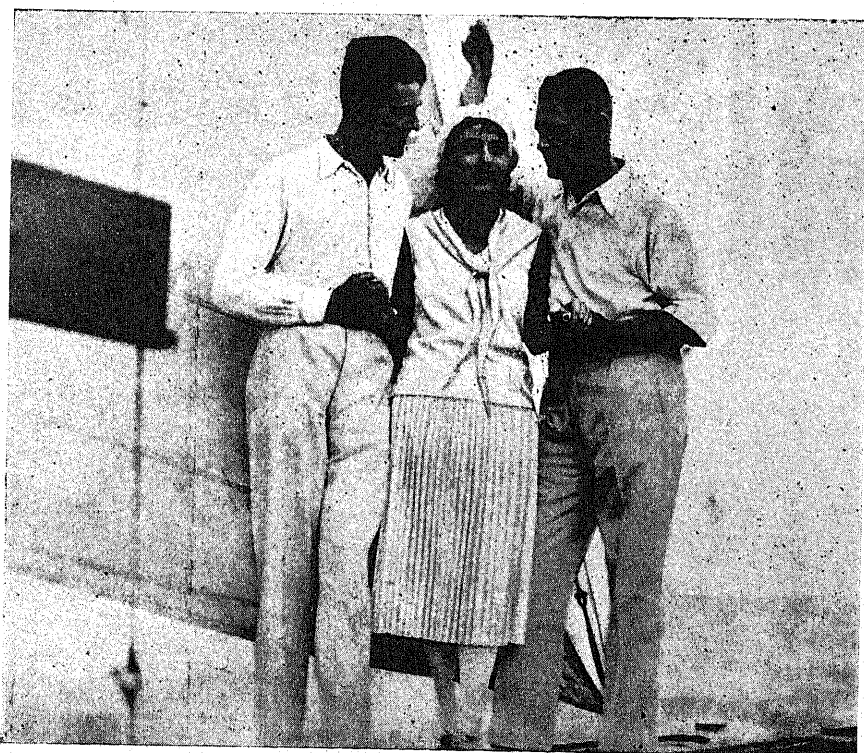
Kusząco piękna Joan Crawford, która wybiła się ostatnio na czoło gwiazd filmowych Ameryki i Europy.



Fragment filmu „Grand-Hotel“



Joan Crawford i John Barrymore w filmie „Ludzie w Hotelu“ wg. Vicki Baum.



Marja Malicka, Adam Brodzisz i Eugenjusz Bodo — trzy ulubione nazwiska na ekranie polskim.



Philipps Holmes, bohater „Nocnych Sądów“.



Greta Garbo.

Łódź w ilustracji

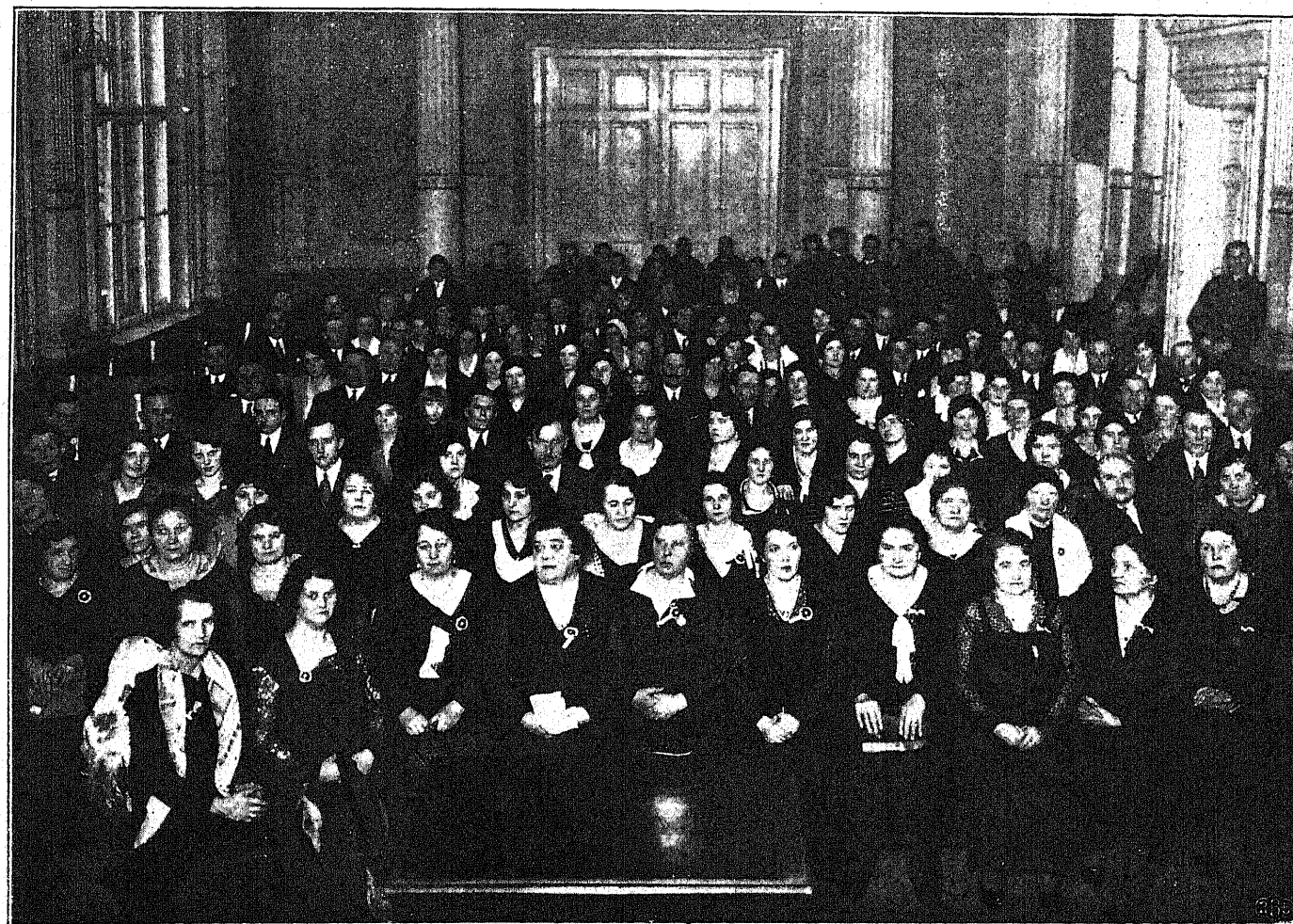
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK IX.

NIEDZIELA, dnia 26 lutego 1933 roku

Nr. 9

Dziesięciolecie Koła Kobiet



W tygodniu ubiegłym odbyła się w Łodzi uroczystość poświęcona uczczeniu 10-letniego istnienia w mieście naszym Koła Kobiet Narodowego Stron. Pracy, dawniej Narodowej Partji Robotniczej. Z racji tej uroczystości w salach Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej odbyła się akademja. Na zdjęciu naszym widzimy licznie zgromadzone Kobiety-Polki uczestniczące w akademji obchodu rocznicy z p. prezes. Działarską o raz radną p. Andzelakową na czele.

Fot. A. Meyer, tel 108-61